

Wprowadzenie

Niniejsza książka opowiada o grupie filologów z poznańskiego Koła Polonistów. Prezentuje rozmaite typy ich aktywności – publicznej i prywatnej, instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej, uniwersyteckiej i pozauniwersyteckiej – podejmowane w przestrzeni międzywojennego Poznania. W literaturoznawstwie utrwaliła się jedynie rozwijana w tym mieście koncepcja teoretycznoliteracka Konstantego Troczyńskiego. Nieosadzona w kontekście poznańskim, pozostaje jednak ledwie jedną z rozlicznych propozycji metodologicznych formułowanych w dwudziestolecu w ramach „przebudowy podstaw nauk humanistycznych”. Dlatego równoprawnym z tą koncepcją przedmiotem badań uczyniłam Poznań oraz życie i działalność grupy mieszkających w nim polonistów. Niemniej zasadniczym, choć niestety wciąż umykającym przedmiotem poznania pozostaje trudna do zdefiniowania relacja między miastem, uniwersytetem (czy, ogólniej, akademią) oraz literaturoznawstwem.

Literaturoznawstwo traktuję tutaj jako konfigurację praktyk kulturowych związanych ze profesjonalizowanymi formami zajmowania się literaturą, nie zaś tylko jako nazwę osobnej dyscypliny naukowej o dobrze wykrojonym obiekcie, wyspecjalizowanych metodach badania i zdefiniowanych narzędziach prezentacji ich wyników. Takie wąskie rozumienie terminu „literaturoznawstwo” (używanego wymiennie z „poetyką” i „teorią literatury”) ukształtowało się w Europie Środkowej i Wschodniej w pierwszych dekadach XX wieku, głównie jednak w deklaracjach i manifestach. Toteż nie odpowiada ani znacznie szerszemu zakresowi jego zastosowań, ani – co dla mnie najważniejsze – rzeczywistym praktykom badawczym.

W zamyśle rozprawa ta stanowić ma mikronarracyjny¹ przyczynek do kulturowej historii² nauki o literaturze. Mimo więc że nie proponuje żadnego ujęcia

¹ Por. E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.

² Por. P. Burke, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, przeł. J. Hunia, Wydawnictwo UJ, Warszawa 2012.

systemowego ani komparatystycznego, nastawionego na zestawienie przypadku poznańskiego z innymi, dobrze już rozpoznanymi³, najważniejszym dla podjętych w niej studiów punktem odniesienia są narodziny dyscypliny, która zaczęła kształtować się na początku drugiej dekady XX wieku w Europie Środkowej i Wschodniej, a którą dziś nazywamy teorią literatury. Dyscyplina ta dojrzała w latach trzydziestych, osiągając na tyle silną pozycję w nowoczesnej nauce o literaturze, że bywa z nią wręcz utożsamiana. Przyjmuję jej rozumienie za Antoine’em Compagnonem, podkreślającym, że teoria jest, po pierwsze, metakrytyczną dyspozycją do uprawiania uogólnionej (a więc nowoczesnej) refleksji o literaturze, po drugie – dyspozycją z konieczności „polemiczną lub opozycyjną”⁴. Z takiej perspektywy próbuję właśnie spojrzeć na teoretycznoliteracki potencjał powstałego przy Uniwersytecie Poznańskim Koła Polonistów.

Trzeba przy tym pamiętać, że teoria literatury to nie tylko fenomen specyficzny dla regionu środkowo- i wschodnioeuropejskiego⁵ (podobnie jak inteligencja i szczególnie kulturowo doniosła instytucja uniwersytetu), lecz także fenomen miast, w których się rodziła – Petersburga (OPOJAZ), Moskwy (Moskiewskie Koło Lingwistyczne), Pragi (Praskie Koło Lingwistyczne), Warszawy (Warszawskie Koło Polonistów), Wilna (koło wileńskie, grupa Manfreda Kridla), a także, o czym rzadko się pamięta, Poznania. To właśnie ukształtowane w tych miastach środowiska nowoczesnej inteligencji humanistycznej i właściwe im postawy – nie tylko wobec nauki, ale także sztuki, ideologii społecznych, światopoglądów politycznych – stworzyły teorię literatury jako unikatowy projekt intelektualny.

Nie wdając się w rekonstrukcję zróżnicowanych orientacji, jakie wyłaniały się od pierwszych, burzliwych lat konstituowania się literaturoznawstwa, nazywanego też nową „nauką literatury” lub „nauką o literaturze” (jak mawiano w Poznańskim⁶), trzeba podkreślić, że (również) w Polsce podejścia powszechnie

³ *Theoretical Schools and Circles in the Twentieth-Century Humanities. Literary Theory, History, Philosophy*, ed. by M. Grishakova and S. Salupere, Routledge, New York 2015.

⁴ A. Compagnon, *Demon teorii. Literatura a zdrowy rozsądek*, przeł. T. Stróżyński, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, s. 13–14.

⁵ G. Tihanov, *Dlaczego nowoczesna teoria literatury narodziła się w Europie Środkowo-Wschodniej? (I dlaczego dziś jest martwa?)*, przeł. M. Adamiak, „Teksty Drugie” 2007, nr 4.

⁶ W wydanej w 1927 książce Tadeusz Grabowski posługuje się terminem „nauka literatury” dla określenia „ogólnej teorii badania literackiego”; w tytule ukończonego rok później, a obronionego w 1929 doktoratu Konstantego Troczyńskiego pojawia się już „nauka o literaturze” – jako „nauka specjalna, składająca się z części teoretycznej (poetyki) i historycznej (historii literatury)”. W obu przypadkach negatywnym punktem odniesienia jest „krytyka literacka”, odrzucona z uwagi na jej subiektywny, praktyczny, doraźny (Grabowski) lub normatywny i wartościujący (Troczyński) charakter. T. Grabowski, *Wstęp do nauki literatury. Ze szczególnym uwzględnieniem literatury polskiej*, nakładem K.S. Jakubowskiego, Lwów 1927, s. 1, 4–5; K. Troczyński, *Teoria poetyki. Szkic z zakresu nauk o literaturze*, w: *Studia i szkice z nauki o literaturze*, oprac. S. Dąbrowski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 77.

określane jako „nowe”, tak w odniesieniu do nauki, jak sztuki, były z jednej strony reakcją na sytuację zewnętrzną, polityczną i społeczną, z drugiej zaś stanowiły skutek debat metodologicznych toczących się w gronie humanistów. O ile jednak dzieje wewnętrzne tych przemian (zazwyczaj przyjmujące kształt studiów z historii idei teoretycznoliterackich) są już dobrze rozpoznane⁷, o tyle dzieje zewnętrzne, wymagające rekonstrukcji kontekstów ogólnokulturowych, dopiero od niedawna stały się przedmiotem zainteresowań badaczy⁸.

W optyce zewnętrznej, w kontekście wyjaśniania, nauka (o literaturze) mieści się w obszarze praktyk kulturowych. Toteż tekst naukowy jest tu traktowany nie jako zobiektywizowana wypowiedź stanowiąca przekaz uniwersalnej wiedzy, lecz podmiotowe świadectwo aktywności poznawczej, specyficzny zapis doświadczeń konkretnych ludzi należących do określonych wspólnot myślowych („kolektywów” rozumianych po Fleckowsku), działających w określonym miejscu i czasie. Dlatego właśnie punktem wyjścia do badań nad środowiskiem skupionym wokół poznańskiego Koła Polonistów stało się dla mnie ich miasto, „laboratorium przekształceń w kulturze”⁹ – „głęboka jedność nowoczesnego »ja« i nowoczesnego otoczenia”¹⁰.

Że poznawanie nauki zogniskowane na przestrzeni powstawania faktów naukowych prowadzi do ciekawych rezultatów, przekonują prace, które do analizy

⁷ M.in.: H. Markiewicz, *Polska nauka o literaturze. Zarys rozwoju*, PWN, Warszawa 1985; R. Nycz, *Literaturologia. Spojrzenie wstecz na dzieje nowoczesnej myśli teoretycznoliterackiej w Polsce*, w: tegoż, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997; M. Gorczyński, *Prace u podstaw. Polska teoria literatury w latach 1913–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.

⁸ Taką perspektywę prezentują niektóre z tekstów zebranych w tomie *Tradycje polskiej nauki o literaturze. Warszawskie Koło Polonistów po 70 latach*, pod red. D. Ulickiej i M. Adamiaka, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008 oraz ostatnia książka Danuty Ulickiej – D. Ulicka, *Słowa i ludzie. 10 szkiców z antropologii filologicznej*, Fundacja Akademia Humanistyczna, IBL PAN, Warszawa 2013. Coraz częściej kontekstami kulturowymi kształtowania się teorii literatury zajmują się młodzi badacze – M. Adamiak, *Grupa warszawsko-wileńska. Dialektyka nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego* (rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem Danuty Ulickiej i obroniona na Wydziale Polonistyki UW w 2011 r., maszynopis udostępniony przez autora); A.F. Kola, *Powstanie i rozwój szkoły badawczej Manfreda Kridla. Rola aktorów poza-ludzkich*, w: *Strukturalizm w Europie Środkowej i Wschodniej. Wizje i rewizje*, pod red. D. Ulickiej i W. Boleckiego, Fundacja Akademia Humanistyczna, IBL PAN, Warszawa 2012; A. Skwarska, *Spory Zygmunta Łempickiego z projektodawcami niemieckiej myśli o literaturze (1918–1939)* (rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem Danuty Ulickiej i obroniona na Wydziale Polonistyki UW w 2015 r., praca dostępna w repozytorium UW: <http://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1003/Anna%20Staszewska%20doktorat.pdf?sequence=1>).

⁹ Określenie Elżbiety Rybickiej. Też, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. R. Nycz, M.P. Markowski, Universitas, Kraków 2006, s. 472.

¹⁰ M. Berman, „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, tłum. M. Szuster, Universitas, Kraków 2006, s. 172. Zob. też s. 15 i dalej.

tekstów naukowych i intelektualnych biografii ich autorów włączając lekturę „tekstu miasta”¹¹. Do kanonicznych rozpraw tematyzujących naukę i miasto jako jedno zagadnienie poznawcze należą: klasyczna w kulturowej historii miast książka Carla Schorskego o Wiedniu jako rozsądnika charakterystycznych idei politycznych i kulturalnych¹²; *Wittgenstein’s Vienna* Allana Janika i Stephena Toulmina¹³, którzy w specyfice stylu życia społecznego i kulturalnego w Wiedniu u schyłku cesarstwa austro-węgierskiego upatrują źródeł problemów filozoficznych poruszanych w *Traktacie logiczno-filozoficznym*; *Dialectical Imagination* Martina Jaya¹⁴ – książka analizująca koncepcje szkoły frankfurckiej w kontekście miejskich losów Instytutu Badań Społecznych oraz monografia *The Metaphysical Club* Louisa Menanda, który w trybie rekonstrukcji historii powstałego w Cambridge nieformalnego klubu (jego członkami byli m.in. William James, Charles S. Peirce i Oliver W. Holmes Jr.) opowiada o narodzinach najważniejszych amerykańskich idei intelektualnych pierwszej połowy XX wieku¹⁵. Miasto jako przestrzeń, w której krzyżują się różne interferujące ze sobą zjawiska (intelektualne, artystyczne, społeczne, polityczne), prezentuje też esej Jamesa Clifforda *O surrealizmie etnograficznym*¹⁶, w którym opis Paryża lat międzywojennych daje asumpt do wydobycia związków nieokręplą jeszcze wtedy etnografii z działaniami podejmowanymi przez awangardę artystyczną surrealistów. Spośród wymienionych prac najciekawszą z kulturoznawczego punktu widzenia jest rekonstrukcja miasta dokonana przez Janika i Toulmina. Ich Wiedeń to równoprawny bohater monografii poświęconej Wittgensteinowi. Chciałam, by podobnie było w przypadku mojej pracy. Opis Poznania miał stać się integralnym elementem charakterystyki środowiska Koła Polonistów i jego działań, w tym uprawianej przez Konstantego Troczyńskiego teorii literatury.

¹¹ Warto zwrócić uwagę, jak często nazwy kół, szkół i formacji zawierają w sobie bezpośrednio odniesienie do miast, w których przestrzeni działały – i są to zarówno miana nadawane *ex post*, jak i autookreślenia (przykładem niech będą choćby szkoła lwowsko-warszawska czy Koło Wiedeńskie).

¹² C.E. Schorske, *Fin-de-siècle Vienna. Politics and culture*, Alfred A. Knopf, New York 1980.

¹³ A. Janik, S.E. Toulmin, *Wittgenstein’s Vienna*, Simon and Schuster, New York 1973.

¹⁴ M. Jay, *The Dialectical Imagination. A History of the Frankfurt School and the Institute of Social Research, 1923–1950*, Little-Brown, Boston 1973. Po polsku dostępny jest inny tekst autora dotyczący frankfurckich lat w okresie amerykańskim: M. Jay, *Szkoła frankfurcka na wygnaniu*, przeł. W. Marzec, w: *Migracje modernizmu. Nowoczesność i uchodźcy*, red. T. Majewski, A. Rejniak-Majewska, W. Marzec, Łódzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Miejskich Topografie, NCK, Łódź–Warszawa 2014.

¹⁵ L. Menand, *The Metaphysical Club. A Story of Ideas in America*, Farrar, Straus and Giroux, New York 2002.

Ostatni z wymienionych członków klubu, Oliver W. Holmes Jr., był prawnikiem, sędzią Sądu Najwyższego USA. Koncepcje Holmesa wpłynęły na powstanie w Stanach Zjednoczonych nurtu tzw. realizmu prawniczego.

¹⁶ J. Clifford, *O surrealizmie etnograficznym*, w: tegoż, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak i in., KR, Warszawa 2000.

Rzecz, oczywiście, nie w ustalaniu determinant, wpływów, zależności i przepływów między tym, co wewnątrztekstowe, i tym, co tradycyjnie uznaje się wobec tekstu za zewnętrzne, kontekstualne. Nie chodzi też o uregulowanie możliwych, rozpoznanych dotąd przełożeń między obiema sferami ani, tym bardziej, o wypracowanie propozycji własnej. Próby stworzenia modelu ogólnego ujmującego relację wewnętrzną – zewnętrzną (notabene jedną z najważniejszych i najbardziej problematycznych w nowoczesnym literaturoznawstwie i, szerzej, humanistyce) lub znoszącego rozdział między nimi – modelu, który uwzględniałby wszystkie wchodzące w grę komplikacje, są z góry skazane na niepowodzenie; z historycznej konieczności model taki byłby naiwnie upraszczający, nieuprawniony, nie do obrony. Niemniej można podjąć próbę ukierunkowanej na tę właśnie relację rekonstrukcji i opisu konkretnego, empirycznego materiału. Tak zorientowane ujęcie faktyczności pozwoli już zasadnie wydobyć niektóre przynajmniej punkty wspólne tekstu i kontekstu, daje asumpt do myślenia o homologiach między większymi jednostkami, do których tekst i kontekst należą. Jedynie asumpt właśnie.

W swojej rozprawie poprzestaję na mikroopisach i mikroanalizach, przyjmując zasadę opisu gęstego¹⁷ – jako jedyną możliwość, gdy celem jest uchwycenie siatki znaczeń lokalnych. Pozwala ona wszakże ująć różnodziedziczne wypowiedzi jako zakorzenione w tym samym podmiotowym doświadczeniu¹⁸, związanym z określoną przestrzenią fizyczną i społeczną. Inaczej mówiąc, pozwala potraktować je jako rezultat swoiście rozumianych aktów przekładu. Z pomocą przychodzą tu założenia podzielane zarówno w kulturoznawstwie, socjologii i antropologii, jak i semantyce (Charlesa J. Fillmore'a¹⁹) i semiotyce (Jurija Łotmana²⁰). Badając zróżnicowane pod względem gatunkowym, dziedzinowym i funkcjonalnym (bo będące wytworami odmiennych praktyk) teksty członków Koła Polonistów, próbuję spojrzeć na nie jak na serię międzydziedzicznych translacji (w rozumieniu Itamara Evena-Zohara, inicjatora teorii polisystemowej, która z translatoologii

¹⁷ C. Geertz, *Opis gęsty. W poszukiwaniu interpretatywnej historii kultury*, w: tegoż, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

¹⁸ A. Zeidler-Janiszewska, *Progi i granice doświadczenia (w) nowoczesności*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Universitas, Kraków 2006. Por. R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, IBL PAN, Warszawa 2012 oraz G. Godlewski, *Victor Turner: ku antropologii doświadczenia*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2009, nr 2.

¹⁹ Zob. M. Zawisławska, *Rama interpretacyjna jako narzędzie analizy tekstu*, w: *Tekst, analizy i interpretacje*, red. J. Bartmiński, B. Boniecka, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998 i K. Waszakowa, *O nowych zjawiskach leksykalnych w świetle semantyki rozumienia*, w: *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzczkowska, Z. Zaron, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.

²⁰ J. Łotman, *O znaczeniach we wtórnych systemach modelujących*, w: *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, t. II, pod red. K. Bartoszyńskiego, M. Głowińskiego, H. Markiewicza, Ossolineum, Wrocław 1988.

przechodzi do badań kulturowych²¹), a w praktyce – podjąć próbę swego rodzaju przekładu wypowiedzi naukowych na publicystyczne, autobiograficzne, biograficzne – i odwrotnie.

Tak zaprojektowana analiza środowiska poznańskiego Koła Polonistów pozwala także rozeznąć się w funkcjonowaniu jednej z lokalnych inteligencji (sic!) polskich w okresie ich dynamicznej modernizacji, przechodzenia od wzorów przednowoczesnych do sposobu działania typowego dla nowoczesnej warstwy ludzi wykształconych. Środowisko Koła Polonistów to właśnie przedstawiciele takiej grupy, jej kulturotwórcza elita – nowocześni intelektualiści. Idę tu za Jakiem Le Goffem, który pisze: „Zyskanie świadomości postępu, często współczesne demokratyzacji życia społecznego i politycznego, sprawia, że nowoczesność, w każdym razie na poziomie jej kształtowania, staje się sprawą »elity«, grupy, koterii. Nawet kiedy nowoczesność, jak dzisiaj, wrasta w kulturę masową – jak pokazuje Edgar Morin – ci, którzy wytwarzają tę kulturę, w telewizji, poprzez plakaty, wzornictwo, komiks itd., formują wąskie środowisko intelektualistów”²².

Pojęcie „intelektualista”, związane z zachodnią, przede wszystkim francuską tradycją, jest używane na określenie konkretnego podzbioru warstwy wykształconej. W studiach nad nią odnosi się do pisarzy, artystów, dziennikarzy, profesorów uniwersyteckich²³. Wybieram je celowo. W znaczeniu, które przyjmuję, nie dotyczy ono inteligencji w jej środkowo- i wschodnioeuropejskim rozumieniu (w tej tradycji warstwa inteligencka obejmuje także lekarzy, prawników, inżynierów etc.²⁴), lecz jej specyficzną podgrupę, inteligencję działającą w sposób profesjonalny na polu literatury, sztuki, nauki, edukacji, mediów. Figura intelektualisty rodzi się wtedy, kiedy interwencji politycznej można już dokonać, odwołując się wyłącznie do autonomicznych wartości intelektualnych lub artystycznych, tzn. kiedy można wypowiadać się o istotnych sprawach z pozycji pisarza, badacza czy publicysty, nie zaś patrioty, społecznika czy polityka²⁵. Ta autonomizacja nie oznacza oddzielenia od życia społecznego. Wręcz przeciwnie – mozolnie budowane

²¹ I. Even-Zohar, *Teoria polisystemów*, przeł. K. Lukas, „Przestrzenie Teorii” 2007, nr 7. Zob. też T. Bilczewski, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii*, Universitas, Kraków 2010, s. 144–174.

²² J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 98.

²³ O różnicach narodowych w nazywaniu tej warstwy: D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, przeł. J. Górny, red. nauk. A. Koźuchowski, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2011, zwłaszcza rozdział 1.

²⁴ J. Jedlicki, *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 2, s. 150.

²⁵ P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Universitas, Kraków 2001, s. 202.

abstrakcyjne systemy służyć mogą (i wielu przypadkach służyć miały) określonym projektom społecznym lub stanowić ich integralny składnik.

W realiach polskich warstwa nowoczesnych intelektualistów mogła wykształcić się dopiero w okresie międzywojennym. Jest to okres, który pokrywa się z narodzinami nowoczesnego sposobu badania dzieła literackiego. Pytanie o to, jak określić związki między tak odległymi z pozoru przemianami, pobrzmiwa cały czas w tle moich rozważań. Nie roszczę sobie jednak w żadnym razie prawa do udzielenia w tej kwestii miarodajnej odpowiedzi, zdając sobie sprawę z tego, że wymagałoby to uwzględnienia więcej niż jednego przypadku i przeprowadzenia wnikliwej analizy porównawczej.

W rezultacie powrotów owego pytania trzema najważniejszymi zagadnieniami organizującymi moje myślenie o poznańskim Kole Polonistów stały się miasto, uniwersytet i literaturoznawstwo. I tak zmiany, które zachodzą w Poznaniu na początku XX wieku, odsyłają do kwestii związanych z przemianami charakterystycznymi dla nowoczesnego miasta wraz ze wszystkimi jego typowymi instytucjami i miejskimi praktykami. Dzieje pierwszych dwóch dekad funkcjonowania uniwersytetu w Poznaniu, procesy kształtujące międzywojenną poznańską humanistykę wywołują z kolei problematykę związaną z krystalizowaniem się tego, co można by nazwać nowoczesną kulturą naukową²⁶. Wreszcie zainteresowanie poznańskim literaturoznawstwem uruchamia cały kompleks zagadnień związanych z narodzinami nowoczesnej nauki o literaturze.

Trzeba od razu zastrzec: pojęcia „nowoczesne miasto”, „nowoczesna kultura naukowa”, „nowoczesne literaturoznawstwo” są tutaj używane w sposób zoperacjonalizowany – służą zaakcentowaniu przemiany zachodzącej w konkretnej, poddawanej badaniu rzeczywistości. Określenia „nowoczesne”, „nowoczesna” roboczo uznane są za słowa kluczowe, które otwierają określone sfery problemów i pomagają zarysować szersze tło bez wchodzenia w historyczne rekonstrukcje ich semantyki i bez metodycznego przeglądu prac, w których były proponowane, używane i transformowane²⁷. Stożące za aplikacjami propozycje mają tworzyć układ

²⁶ Terminu „kultura naukowa” używam dla nazwania ogółu zjawisk związanych ze zbiorowymi przeświadczeniami na temat nauki, jej specyfiki (także językowej) i funkcji, roli uczonego oraz z modelami komunikacji naukowej, jej instytucjami, obiegami, technologiami itd. – analogicznie do tego, w jaki sposób Stefan Żółkiewski definiował *kulturę literacką*. Por. S. Żółkiewski, *Wiedza o kulturze literackiej. Główne pojęcia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985. Wykorzystanie tu koncepcji Żółkiewskiego wynika nie tylko z próby teoretycznego podbudowania wprowadzonego pojęcia, ale także z tego, że – podobnie jak mnie – Żółkiewskiego interesowały procesy modernizacji, profesjonalizacji i instytucjonalizacji. Zob. S. Żółkiewski, *Społeczne konteksty kultury literackiej na ziemiach polskich (1890–1939)*, przygotowali do druku A. Brodzka, O.S. Czarnik, M. Hopfinger, IBL PAN, Warszawa 1995; S. Żółkiewski, *Kultura literacka 1918–1932*, Ossolineum, Wrocław 1973.

²⁷ Krótką analizę pojęcia „nowoczesny” proponuje Jacques Le Goff w: tegoż, *Historia i pa-mięć*, dz. cyt., rozdz. II.

odniesienia, który pozwoli uruchomić maszynę poznawczą; nie stanowią zbioru gotowych schematów interpretacyjnych.

W rozprawie przyjąłem, że równie ważnymi co działalność naukowa obszarami aktywności wywodzących się z Koła Polonistów „profesjonalistów od literatury” były różnego rodzaju formy animacji życia literackiego i, szerzej, kulturalnego. Wiązały się one z pracą zawodową na uniwersytecie i w szkole, w redakcji prasowej lub radiowej, z działalnością w towarzystwach naukowych, grupach i kabaletach literackich oraz wydawanych przez te środowiska czasopismach, a także w stowarzyszeniach, takich jak Klub Literacki, Związek Zawodowy Literatów Polskich oraz Zrzeszenie Związków Artystycznych. Praktyki te, nie inaczej niż praktyki życia towarzyskiego, łączył podzielany przez członków Koła Polonistów kolektywny styl myślowy (w rozumieniu Flecka). Notabene to *iunctim* jako nadrzędną więź intelektualną i światopoglądową wskazuje się także dla innych kół powstałych zarówno w międzywojniu, jak po wojnie (Warszawskiego Koła Polonistów, kół Bachtinowskich), a nawet szkół naukowych (szkoły Twardowskiego, warszawskiej szkoły historyków idei). O „kolektywie” i właściwym mu „stylu” decydowały w znacznej mierze więzi powstałe podczas wspólnych studiów uniwersyteckich i innych powiązanych z nimi typów aktywności charakterystycznych dla życia miejskiego.

Interesowało mnie przede wszystkim to, co składa się na szeroko rozumianą „kulturę naukową”, nie zaś nauka sprowadzona do aktywności czysto poznawczej. Ten jej – mimo że bodaj najistotniejszy – komponent wpisuję w szerzej rozumianą działalność intelektualną, którą definiuję jako pole praktyk kulturowych osadzonych nie tylko w kontekście rozwoju doktryn i teorii, lecz także (a może nawet przede wszystkim) w przestrzeniach lokalnych tradycji, formalnych i nieformalnych relacji społecznych oraz praktyk życia codziennego. Dopiero uwzględnienie wszystkich tych aspektów pozwala zrozumieć zarówno systemowe przemiany dokonujące się w nauce, jak też wyjaśnić stałe w niej zmiany paradygmatów, i – co dla mnie ważniejsze – jej dynamikę jako jednej z instytucji kultury.

Ambicją mojej rozprawy było wypróbowanie tak zakreślonego projektu kulturowej historii nauki na konkretnym, jednostkowym przypadku. W tym teście szczególnie istotne stało się zniesienie wciąż aktywnego podziału na tzw. historię (nauki) wewnętrzną i zewnętrzną. Jest on – jak dowodzi np. *Historia fizyki* Andrzeja Kajetana Wróblewskiego²⁸ – w gruncie rzeczy pozorny, ponieważ dzieje odkryć i teorii naukowych są zawsze dziejami tworzących je ludzi. Izolowanie od siebie porządków, którym tradycyjnie odpowiadałyby takie dyscypliny, jak naukoznawstwo, filozofia nauki, socjologia wiedzy, psychologia procesu twórczego, biografistyka, zubaża, a nierzadko poważnie deformuje obraz tego, czym jest nauka.

²⁸ A.K. Wróblewski, *Od czasów najdawniejszych do współczesności*, WN PWN, Warszawa 2006.

Przede wszystkim zamazuje jej kulturowy charakter. Tymczasem, jak wszystkie inne zjawiska kulturowe, fenomeny z obszaru praktyk naukowych domagają się od badacza każdorazowo umiejscowienia ich w konkretnym czasie i przestrzeni oraz uwzględnienia lokalnych uwarunkowań ich funkcjonowania. Gdyby strawstować i zmienić nieco wydźwięk oryginalnego sformułowania Roberta Escarpita, jedno z pytań, na które próbowałam odpowiedzieć w swojej pracy, mogłoby brzmieć: „Co ludzie robią z nauką?”, w zajmującym mnie przypadku – z nauką o literaturze. Dlatego właśnie zjawiska zachodzące w dziedzinie literaturoznawstwa uprawianego przez członków poznańskiego Koła Polonistów potraktowane zostały w niniejszej rozprawie jako integralna część dynamicznego układu lokalnych instytucji i praktyk kulturowych, reprezentujących je dyskursów, a także indywidualnych praktyk życia codziennego odwzorowanych w biografiach i zapiskach prywatnych.

Niniejsza książka jest nieco zmienioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w 2013 roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Sam pomysł, a także niektóre jej fragmenty były prezentowane i omawiane na seminariach doktoranckich profesorów Danuty Ulickiej, Andrzeja Mencwela i Rocha Sulimy (których inspiracji zawdzięczam bardzo wiele) oraz na zebraniach Zakładu Kultury Współczesnej Instytutu Kultury Polskiej UW. Wszystkim uczestnikom tamtych dyskusji, podobnie jak recenzentom gotowej już rozprawy – prof. dr hab. Annie Zeidler-Janiszewskiej i prof. dr. hab. Rochowi Sulimie – serdecznie dziękuję za podpowiedzi i uwagi krytyczne. Jeśli nie wszystkie zostały wyzyskane, kładę to na karb własnej nieumiejętności i młodzieńczej buńczuczności. Długu wdzięczności wobec mojego Męża oraz promotor pracy, prof. dr hab. Danuty Ulickiej, bez których nieustającego wsparcia nie powstałaby ani sama rozprawa, ani niniejsza książka, spłacić nie zdołam nigdy...